Epokowa zmiana miejskiej biblioteki

Napisano dnia: 2020-02-17 20:55:04

NOWA RUDA. Również tutejsza biblioteka publiczna w minionych latach przeszła głęboką metamorfozę, dzięki której teraz odpowiada wyzwaniom czasu i oczekiwaniom nie tylko czytelników. Poczynione w niej zmiany wymagały sporych nakładów i cierpliwości, ale wszystkim się opłaciły. Dyrektor Sławomir Drogoś zapowiada, że to nie koniec budowania lepszej marki instytucji, która w roku 2019 świętowała swoje 70-lecie.

W dawnym browarze stworzono wyśmienite warunki dla biblioteki

Czego, jak czego, ale siedziby to naprawdę można pozazdrościć noworudzkiej Miejskiej Bibliotece Publicznej. Budynek dawnego browaru, w którym znajduje się od przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, przeobrażano ponad dekadę, osiągając stan wyśniony przez projektanta i współpracujących z nim decydentów. Później w rachubę jeszcze wchodziły prace kosmetyczne, zakupy wyposażenia, wzbogacenie księgozbioru oraz wydatki na nowe, elektroniczne technologie, które dziś stanowią ważną pozycję w jej działalności.

I pomyśleć, że siedemdziesiąt lat temu, kiedy w górniczej Nowej Rudzie zakorzeniała się polskość, za przejaw sukcesu uznawano utworzenie pierwszej biblioteki publicznej. Powstała w roku 1949, gdy w interesie państwa było przekonanie wszystkich osób osiadłych na ziemiach odzyskanych, że w ich przypadku nie ma mowy o jakiejkolwiek osiedleńczej tymczasowości. Pomóc w tym miała magia książki podanej w języku ojczystym, podobnie jak siła przekazu nauczycielskiego w tutejszych szkołach już wtedy posiłkujących się księgozbiorem zgromadzonym we wcześniej utworzonej bibliotece pedagogicznej.

- W drugiej połowie lat 40. aż do 60. tamtego stulecia przed takimi placówkami stały zupełnie inne wyzwania, aniżeli dzisiaj. Budowano podwaliny społeczeństwa, polskiej kultury, wychowywano przyszłe elity m.in. w oparciu o całe działy literatury adresowanej do konkretnego odbiorcy – zauważa dyrektor MBP S. Drogoś. – *Na tamten okres wystarczały biblioteczne powierzchnie, chociaż z upływem czasu zaczęło robić się ciasno i to było przyczyną przenoszenia placówki z miejsca na miejsce. Wiele cierpliwości musiała wykazać wówczas jej załoga, której do roku 1985. dyrektorowała Melania Bazała.*

Dyrektor Sławomir Drogoś przekonuje, że nie da się stać w miejscu z działalnością

Później władze miejskie postanowiły o przekazaniu na potrzeby MBP budynku przy ul. Bohaterów Getta, chcąc nie tyle zatrzymać jej tułaczkę, co zapewnić godziwe warunki działalności. Wiele serca temu miejscu oddała kolejna dyrektor, Witolda Walosczyk, czyniąc z niego jedno z najlepiej postrzeganych i odwiedzanych przez czytelników na Dolnym Śląsku.

- Już wtedy przystosowywano ten obiekt do nowych wyzwań – komputerowych. Z nimi było związane skatalogowanie dziesiątek tysięcy książek w oparciu o programy ogólnopolskie i wojewódzkie, tworzenie sieci międzybibliotecznych. Wszystko czyniono po to, aby odejść od katalogów ręcznych coraz bardziej pozostających reliktem – podkreśla p. Sławomir. – *Ta biblioteka miała stać się uosobieniem nowoczesności, zdecydowanie szybszego wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom ludzi z niej korzystających.*

Czy placówka dzisiaj spełnia cele wówczas jej stawiane? Na pewno pozostaje wielką zbiornicą książek, dysponującą ponad 111,5 tysiącami woluminów zgromadzonych w bibliotece centralnej i filiach w Drogosławiu i Słupcu. Posiada również 4360 zbiorów audiowizualnych. Wśród tych pierwszych w roku 2019 odnotowano ponad 90 tys. wypożyczeń, a drugich – 2,2 tys. Wbrew obawom, utrzymuje się ta sama liczba czytelników, z myślą o których i przy ich podpowiedziach pozyskano niemal 2,8 tys. nowych pozycji, w tym ponad 1,9 tys. zakupionych. Sukcesywnie powiększa się grono osób korzystających z komputerów i internetu; z myślą o nich wydzielono specjalny sektor.

Strefa dla osób zainteresowanych nowymi technikami łączności

- Są jeszcze biblioteki, gdzie uważa się, iż takie placówki powinny zajmować się wyłącznie tym, do czego kiedyś je powołano. Nie podzielam tego punktu widzenia. W dobie bardzo szybkiego rozwoju już wspomnianych technik musimy być uniwersalni i umiejętnie łączyć je z wypożyczaniem książek oraz świadczeniem innych usług. Zaliczam do nich: różnego rodzaju spotkania, kursy, szkolenia, lekcje biblioteczne i inne formy, wzmacniające rolę bibliotek w środowisku – stwierdza dyrektor S. Drogoś. – *Musimy też pamiętać, że każda biblioteka działa w pewnym otoczeniu społecznym, któremu też ma służyć. I tak jest w naszym przypadku, bowiem posiadaną przestrzeń, np. w Słupcu udostępniamy uniwersytetowi trzeciego wieku, kołu diabetyków, amazonkom czy związkowi górników.*

Zdaniem naszego rozmówcy – książka biblioteczna nigdy nie zginie. A już na pewno wtedy, kiedy w jej sąsiedztwie zawsze będzie czyniony ruch. Stąd te coraz to nowsze bądź kontynuowane propozycje kulturalne ze strony MBP jeszcze bardziej na nią zwracające uwagę. W tym roku, w związku z obchodami „Roku Olgi Tokarczuk w Nowej Rudzie" już zorganizowano imprezę poświeconą urodzinom noblistki. Z nią wiążą się też dwa konkursy – ogólnopolski na recenzję literacką którejś z jej książek oraz lokalny na wykonanie okładki lub ilustracji do książki tej pisarki. Z popularyzacją m.in. biblioteki będą połączone już XXX Noworudzkie Spotkania z Poezją oraz Festiwal Góry Literatury.

W wiekowym obiekcie znajdzie się wiele tak kameralnych miejsc

Przed dziesięcioleciami noworudzka biblioteka była mocno aktywna w budowaniu polskości w mieście i okolicach. Czyniła to przy skromnej liczbowo kadrze i w nad wyraz skromnych warunkach lokalowych. Teraz, mając nieporównywalnie lepsze zasoby też musi pozostawać aktywna, by nie ulec w rywalizacji z wyzwaniami współczesności i przyszłości. Jak dotychczas z tego współzawodnictwa wychodzi zwycięsko.

Bogusław Bieńkowski